

Zofia Kossak okiem Joanny Jurgały-Jureczki

Data publikacji: 10.03.2014 14:00

Joanna Jurgała-Jureczka napisała biografię Zofii Kossak. Podczas promocji w skoczowskim ARTadresie można było spotkać się z autorką biografii poznać kulisy powstawania książki i niesamowitą historię pisarki, która umiłowała Śląsk Cieszyński.

Zofia Kossak uważała, że na Śląsku Cieszyńskim żyją wyjątkowo dobrzy ludzie. Tu chętnie wracała, tu chętnie pisała i spotykała się z ludźmi. Tu odeszła i tu spoczęła na góreckim cmentarzu. Życie tej niezwyklej postaci opisała Joanna Jurgała-Jureczka, która szczególnie chętnie poświęca swoją twórczość właśnie Zofii Kossak i Gustawowi Morcinkowi z wykształcenia jest historykiem literatury.

– W Górkach Wielkich najlepiej jej się pisało i wiele utworów powstało właśnie tutaj: w domu i ogrodzie. Dom zaś był niewątpliwie magiczny. Zabytkowy dwór zbudowany przez Markłowskich w XVIII wieku. Obszerny, surowy, nawet może nieco ponury, bez przesadnych wygód; lodowaty w zimie, przyjemnie chłodny w lato. Dywany, barwne kilimy wiszące na ścianach, obrazy i rodzinne pamiątki czyniły go mimo surowości i obszerności budynku dość przytulnym. Dla mieszkańców Górek dwór był potężnym „zómkim”. „Wchodziło się do środka – mówili – a tam było pięknie jak w kościele”. Dla gości, którzy dwór szlachecki kojarzyli raczej z niewysokim budynkiem o białych ścianach z obowiązkowym gankiem i kolumnkami, był czymś zdumiewającym, choć nie pozbawionym uroku. Melchior Wańkowicz odwiedził Zofię Kossak w latach trzydziestych i relacjonował: „Aż wreszcie wjeżdżamy... w kasztel ochronny? W resztki bastionu? W mury poforteczne?”. Maria Dąbrowska zachwycała się różami w ogrodzie, pięknie wyglądającymi na tle „sinawych gór, takich jak tła Leonarda”. Jan Sztudynger zapamiętał wysoki, żółty dom „jakby niedopasowany do ogrodu, trochę dumny, trochę wyniosły, spatynowany wiekiem i z lekka, umiarkowanie niesamowity”. Rzeczywiście. Ten dom był niesamowity, tajemniczy i majestatyczny. I taki pozostał – tak o Górkach Wielkich pisze autorka biografii Joanna Jurgała-Jureczka.

7 marca w ARTadresie można było osobiście spotkać się z Joanną Jurgałą-Jureczką i poznać kulisy powstawania książki. Można było dowiedzieć się więcej na temat przygody Joanny Jurgały-Jureczki z rodziną Kossaków. – **Piszę w tej książce o życiu Zofii Kossak, sytuacji rodziny Kossaków, o trudnych przeżyciach pisarki, o jej zamiłowaniu do Śląska Cieszyńskiego. Jednak nie rozgrzeszam jej, nie stawiam na piedestale. To sam czytelnik oceni. W pierwszej koncepcji tytuł książki miał brzmieć -Zofii Kossak portret niedokończony. Chciałabym aby to właśnie czytelnicy dokończyli ten obraz** – mówiła Joanna Jurgała-Jureczka.

Promocja książki była jedną z propozycji przygotowanych specjalnie z okazji Dnia Kobiet przez Miejskie Centrum Kultury „Integrator”. Była to pierwsza promocja tego wydawnictwa w Polsce. – **To książka o kobiecie niezwyklej napisana przez kobietę i przede wszystkim dla kobiet** – mówił Robert Orawski, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury „Integrator”.

Książki od przyszłego tygodnia będą z powrotem dostępne w ARTadresie. Podczas promocji sprzedano wszystkie.

KD

[ZOBACZ FOTORELACJĘ BARTŁOMIEJA KUKUCZA](#)